Młody Polak

Nr 8.-9 Wrzesień 1938. Rok XVIII.

Pismo miesięczne
Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Redakcja i Administracja:
TARNÓW, UL. FOCHA L. 16.
Telefon Nr 301. — PKO. Kraków 401.068.

Prenumerata roczna 1·50 zł.

Jedziemy wszyscy na Jasną Górę!

Druhowie!

Hasło tak często przez całe miesiące powtarzane: „Na zlot jedziemy wszyscy" — realizuje się w całej pełni.

Z prawdziwym wzruszeniem przyjmowałem w ostatnich miesiącach Wasze zgłoszenia zlotowe, z niecierpliwą ciekawością czekałem jak odpowiecie na rzucone maksymalne hasło: „jedziemy wszyscy".

Dziś mam już radosną odpowiedź!

Hasło zostało zrealizowane!

W chwili gdy czytacie niniejszy numer „Młodego Polaka", zgłoszono w Sekretariacie KSMM. około sześciu tysięcy uczestników zlotu-pielgrzymki w Częstochowie. Jest to liczba, która przeszła — zważywszy liczbę młodzieży i jej finansowe możliwości, najśmielsze oczekiwania.

Jest to bowiem 85% całej zorganizowanej w K. S. M. M. młodzieży naszej diecezji. Te 15% które nie jadą musiały mieć naprawdę trudności nie do przezwyciężenia.

Dziś, gdy hasło jest zrealizowane, muszę się Wam przyznać, że rzucałem je przed kilku miesiącami z pewną obawą. Wiedziałem ile trudności trzeba będzie pokonać, by je zrealizować. Do jego rzucenia skłoniła mię głęboka wiara w Wasz zapał, Druhowie! Wiara w Waszą karność organizacyjną i zrozumienie idei zlotu.

Dziękuję Wam za to, że rzucone hasło spełniliście tak karnie! Dziękuję, żeście utwierdzili we mnie moje o Was przekonania!

A teraz rzucam dalsze hasła:

Na zlot jedziemy wszyscy w stanie łaski uświęcającej, czyści na duszy!

Na Jasnej Górze przystępujemy wszyscy do Komunii św.!

Na Jasnej Górze modlimy się wszyscy o zwycięstwo katolickich zasad wśród młodzieży naszej diecezji i łaskę nawrócenia dla tych naszych kolegów, którzy obałamuceni znaleźli się w obozie walczącym z Bogiem.

Zachowaniem swoim i karnością wobec Władz zlotowych pokażemy w Częstochowie, że jesteśmy naprawdę młodzieżą, która zbuduje Polskę Chrystusową.

Jestem przekonany, że tak jak karnie spełniliście pierwsze hasło zlotowe, tak spełnicie i te hasła!

GOTÓW!

Ks. Władysław Lesiak.

Instrukcja zlotowa.

Przygotowania przed zlotem.

a) Przygotowania zewnętrzne:

Przed zlotem trzeba sprawdzić, czy wszyscy druhowie umieją dobrze śpiewy zlotowe, musztrę i czy są obznajomieni z programem zlotu i poleceniami organizacji.

Na zlot jedziemy w miarę możności w strojach regionalnych, mundurkach organizacyjnych lub przynajmniej czapkach organizacyjnych. Mundurki powinny być zgodne z regulaminem mundurka.

Na zlot zabieramy obowiązkowo sztandar, jeżeli go Oddział posiada.

b) Przy gotowania wewnętrzne:

Nasz zlot ma charakter religijny. Jedziemy z pielgrzymką na Jasną Górę. Rzucamy hasło, że

jedziemy tam w stanie łaski uświęcającej, jak prawdziwe dzieci Boże. Dlatego trzeba druhów do tego przygotować. Na Jasnej Górze trudno byłoby wyspowiadać kilkadziesiąt tysięcy uczestników zlotu — trzeba to zrobić wcześniej. W porozumieniu z Ks. Asystentem ułatwi Oddział druhom odprawienie Spowiedzi św. w dniu przed wyjazdem. Można też będzie spowiadać się w czasie podróży w pociągu. Nie należy tego jednak odkładać bez potrzeby.

Wyjazd.

Z terenu diecezji pojadą następujące pociągi popularne:

Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Limanowa, Nowy Sącz, Sędziszów, Stary Sącz, Stróże, Tarnów.

Pociągi te zatrzymają się na wszystkich stacjach — od stacji wyjazdu do stacji, z której wyjdzie następny pociąg popularny. Będzie więc można wsiadać na wszystkich stacjach po drodze. Dotyczy to tylko terenu naszej diecezji.

Do pociągu należy przybyć przynajmniej na pół godziny wcześniej, by móc bez kłopotu zająć miejsce w tak wielkiej liczbie wsiadających.

Bilety wraz z kartami uczestnictwa, na które przesłano pieniądze do Sekretariatu, będą do odebrania na dwa dni przed wyjazdem u kierowników pociągów, którymi będą:

dla pociągu bocheńskiego ks. Władysław Jakubiak w Bochni;

dla pociągu brzeskiego ks. dziekan Jakub Stosur w Bochni;

dla pociągu dąbrowskiego ks. Jan Stelmach w Dąbrowie;

dla pociągu limanowskiego ks. Bronisław Kalisz w Limanowej;

dla pociągu nowosądeckiego ks. Franciszek Cieklński w Nowym Sączu;

dla pociągu sędziszowskiego ks. Stanisław Maciąg w Sędziszowie;

dla pociągu starosądeckiego ks. Władysław Juszczyk w Starym Sączu;

dla pociągu strózkiego ks. Adolf Boratyński w Stróżach;

dla pociągu tarnowskiego p. Bronisław Bosowski, KSMM., ul. Focha 16.

Zgłaszający się po bilety muszą być zaopatrzeni w upoważnienie podpisane przez Ks. Asystenta lub Kierownictwo Oddziału. Bilety można odebrać w mieszkaniu wyżej wymienionych na dwa dni przed wyjazdem pociągów, a najpóźniej na godzinę przed wyjazdem pociągu na stacji wyjazdowej. Wsiadający po drodze mogą odebrać bilety w pociągu. Przy wsiadaniu kierownik każdej grupy zameldujc kierownikowi pociągu liczbę wsiadających.

Rozkład jazdy.

I. **Tarnów** — odjazd 24 września . godz. 1.10
Mościce . . . . „ 1.16
Bogumiłowice . . . . . „ 1.23
Biadoliny . . . . „ 1.35
Sterkowice . . . . „ 1.42
Słotwina - Brzesko . . . . . „ 1.53
Bochnia . . . . „ 2.11
Przyjazd do Częstochowy . . „ 6.10
Wyjazd z Częstochowy dnia 26 września godz. 1.00 — przyjazd do Tarnowa dnia 26 września godz. 6.54 rano.

II. **Stróże** — odjazd 23 września . godz. 16.53
Jankowa . . . . „ 17.01
Bobowa M. . . . . „ 17.06
Bobowa . . . . „ 17.11
Pławna . . . . „ 17.18
Bog.- Ciężkowice . . . . . „ 17.40
Gromnik . . . . „ 17.47
Siedliska . . . . „ 17.56
Tuchów . . . . „ 18.05
Łowczówek-Pleśna . . . . . „ 18.22
Przyjazd do Częstochowy . . „ 0.20
Wyjazd z Częstochowy dnia 26 września godz. 2.30 (w nocy) — przyjazd do Stróż dnia 26 września godz. 9.04 rano.

III. **Słotwina-Brzesko** — odj. 24 IX. godz. 0.50
Rzezawa p. o. . . . . . . „ 1.01
Bochnia . . . . „ 1.11
Stanisławice . . . . „ 1.20
Kłaj . . . . , . 1.27
Grodkowice . . . . „ 1.34
Podłęże . . . . „ 1.44
Przyjazd do Częstochowy . . „ 5.40
Wyjazd z Częstochowy dnia 25 września godz. 23.40 — przyjazd do Słotwiny-Brzesko dnia 26 września godz. 4.22 rano.

IV. **Limanowa** — odjazd 23 września godz. 20.00
Łososina W. . . . . „ 20.09
Tymbark . . . . „ 20.22
Dobra k. L. . . . . „ 20.39
Kasina W. . . . . „ 21.01
Mszana Dolna . . . . . . „ 21.16
Rabka - Zaryte . . . . . . „ 21.32
Rabka - Zdrój . . . . . . „ 21.41
Przyjazd do Częstochowy . . „ 3.30
Wyjazd z Częstochowy dnia 26 września godz. 3.06 — przyjazd do Limanowej godzina 11.29 przed południem.

V. **Nowy Sącz** — odjazd 23 września godz. 21.42
Kamionka W. . . . . . . „ 21.54
Ptaszkowa . . . . „ 22.11
Grybów . . . . „ 22.25
Stróże . . . . „ 23.42
Tarnów . . . . „ 0.06
Przyjazd do Częstochowy . . „ 5.15
Wyjazd z Częstochowy dnia 25 września godz. 17.10 — przyjazd do Nowego Sącza dnia 26 września godz. 1.01.

VI. **Stary Sącz** — odjazd 23 września godz. 20.55
Nowy Sącz . . . . „ 21.15
Kamionka W. . . . . . . „ 21.27
Ptaszkowa . . . . „ 21.44
Grybów . . . . „ 21.58
Stróże . . . . „ 22.10
Tarnów . . . . „ 23.38
Przyjazd do Częstochowy . . „ 5.00

Wyjazd z Częstochowy dnia 25 września godz. 22.15 — przyjazd do Starego Sącza dnia 26 września godz. 5.48.

VII.	**Dąbrowa krak.** — odj. 23 września	godz.	15.45
	Żabno	„	16.08
	Łęg	„	16.17
	Łukowa	„	16.23
	Klikowa	„	16.37
	Tarnów	„	17.24
	Przyjazd do Częstochowy . .	„	22.25

Wyjazd z Częstochowy dnia 25 września godz. 23.20 — przyjazd do Dąbrowy krak. dnia 26 września godz. 5.50 rano.

VIII.	**Bochnia — odjazd 23 września** .	godz.	19.00
	Stanisławice	„	19.07
	Przyjazd do Częstochowy . .	„	23.20

Wyjazd z Częstochowy 26 września o godzinie 0.40 — przyjazd do Bochni o godz. 5.02.

IX.	**Sędziszów Młp.**—odj. 23 września	godz.	21.20
	Ropczyce	„	21.33
	Lubzina p. o. . . . . , . .	„	21.40
	Dębica	„	21.54
	Czarna	„	22.10
	Tarnów	„	22.13
	Przyjazd do Częstochowy . .	„	3.45

Wyjazd z Częstochowy dnia 25 września godz. 23.00 — przyjazd do Sędziszowa dnia 26 września godz. 5.28 rano.

Pociąg z Mielca zmuszeni jesteśmy niestety odwołać. Zgłosiło się doń bowiem zaledwie około 300 osób. Uczestnicy z mieleckiego pojadą pociągiem sędziszowskim. Staramy się w Dyrekcji o ustalenie specjalnych biletów z Dębicy. Jeżeli nam się to uda, nadwyżkę powstałą z różnicy biletów zwrócimy.

Po przyjeździe do Częstochowy.

Na stacji w Częstochowie będą każdy pociąg przyjmować Instruktorzy naszego Stowarzyszenia. Naczelnik każdej grupy ma po wyjściu na plac uformować swoją grupę w szóstki i podporządkować się Instruktorom. Do kwater odprowadzą druhów kwaterunkowi, którzy w tym celu wyjadą na kilka dni przed złotem do Częstochowy, by się dobrze zaznajomić z terenem i uczestniczyć w odprawie kwaterunkowych.

Nikomu nie wolno na własną rękę wynajmować kwater, ani zajmować kwater nie wyznaczonych. Dla wszystkich zgłoszonych u nas druhów zarezerwowaliśmy tanie kwatery w cenie od 25 do 50 gr. za nocleg. Będą to noclegi w zależności od ceny — albo na samej słomie, albo na siennikach bez nakrycia, lub z całkowitą pościelą. Życzenia co do jakości kwater będą uwzględniane tylko w miarę możności. Przy tak wielkim zjeździe nie da się bowiem wszystkim dogodzić.

Komitet lokalny nie dokonał jeszcze ostatecznego przydziału kwater. Być może, że kwater najtańszych (à 25 gr.) nie wystarczy dla wszystkich.

Zgłoszenia na lepsze kwatery prosimy czynić natychmiast po otrzymaniu tego okólnika. Dotyczy to zwłaszcza Księży Asystentów.

Pieniądze na opłacenie kwater mniej więcej w wysokości 50 gr. za noc należy zabrać ze sobą.

Znaki rozpoznawcze.

Celem łatwiejszego rozpoznania funkcjonariuszów zlotowych, będą wprowadzone specjalne znaki. I tak:

Każdy uczestnik zlotu ma mieć na rewersie marynarki, lub munduru paseczek z nadrukiem miejscowości siedziby centrali diecezjalnej. — U nas wydrukujemy takie paseczki i roześlemy wraz z biletami.

Komendant Stowarzyszenia będzie nosił na ramieniu opaskę biało czerwoną z napisem „Tarnów"

Kwatermistrze związkowi będą mieli czerwoną opaskę.

Straż porządkowa zlotu mieć będzie żółtą opaskę.

Członkowie komitetu zlotowego i komendy zlotu nosić będą białą opaskę.

Przedstawiciele prasy opaskę zieloną.

Kwaterunkowi naszego Stowarzyszenia mieć będą opaskę niebieską z napisem Tarnów. Do nich należy zwracać się po informacje w sprawach kwater.

Wszystkie opaski będą mieć pieczęci Związku, lub Stowarzyszenia. Opaska bez pieczęci nie uprawnia do wydawania zarządzeń. Na to trzeba zwrócić uwagę.

Zwracamy uwagę tych, którzy będą chcieć nabyć bilet w ostatniej chwili na stacji wyjazdowej, że bilety będą sprzedawane tylko tym, którzy się wykażą posiadaniem karty uczestnictwa. Karty te można nabyć w Sekretariacie Stowarzyszenia, lub u Księży komendantów pociągów w cenie 1 zł.

Zwracamy uwagę na to, że do Częstochowy będą przyjeżdżać, a potem wyjeżdżać pociągi co 10 minut. Wsiadanie więc i wysiadanie musi się odbywać bardzo sprawnie. Przy zbliżaniu się do Częstochowy, należy mieć wszystko w pogotowiu.

Komendantów pociągów prosimy, by niezależnie od kontroli kolejowej zorganizowali kontrolę organizacyjną, by nikt nie jechał pociągiem bez biletu. Wypadki takie, jeżeli się zdarzają, kompromitują organizację i są powodem wielu kłopotów dla organizatorów pociągu popularnego. Każdy druh winien tego dopilnować, by do pociągu nie dostał się ktoś z poza organizacji.

Zniżki dojazdowe.

Ci druhowie, którzy będą dojeżdżać do pociągów popularnych koleją, mają prawo do 66% zniżki. Zniżkę tę uzyskuje się na podstawie okazania biletu pociągu popularnego.

Bilet dojazdowy płaci się odrazu tam i z powrotem kupując bilet tam ze zniżką 33%.

Zniżki indywidualne.

Otrzymaliśmy kilkanaście zamówień na zniżki indywidualne. Zniżki takie uprawniające do 66% zniżki wyślemy tym, którzy je zamówili.

Wolne bilety.

Od wielu druhów-kolejarzy otrzymujemy zapytania, czy mogą pociągiem popularnym jechać na wolną kartę. W Dyrekcji O. K. wyjaśniono nam, że mogą jechać, byleby tylko była pełna liczba tych, którzy wykupią bilety i by procent jadących na wolną kartę nie przekraczał 10% jadących. Ponieważ o ile się orientujemy, ta obawa nie zachodzi, mogą wszyscy skorzystać z wolnej karty jazdy. Nie zwalnia ich to jednak od wykupienia karty uczestnictwa

Rowerzyści.

Ze względu na małą liczbę zgłoszonych, wyjazd rowerzystów nie odbędzie się. Tych, którzy się zgłosili, prosimy o wyjazd pociągiem.

Ogólne uwagi.

Z wielu stron otrzymaliśmy rozmaite uwagi co do organizacji zlotu. Były tam życzenia co do jakości wagonów w pociągach, kwater itd. Chcemy zrobić wszystko jak najlepiej. Tak samo stara się o wszystko Związek. Zdajemy sobie jednak sprawę, że przy tak wielkiej imprezie mogą być i pewne niedociągnięcia. Będą nawet napewne. Trzeba to wszystko znieść po młodzieńczemu, wesoło! Trzeba swoje umartwienie zlotowe ofiarować na ntencję naszej wielkiej idei katolickiej.

Zwłaszcze życzenia co do jakości wagonów nie leżą wcale w naszej mocy. Władze kolejowe oświadczyły, że dla przewiezienia tak wielkiej liczby uczestników zlotu nie mogą dać wszystkim najlepszych składów kolejowych, bo ich nie wystarcza, postarają się jednak, by wszystko było jak najlepiej.

Żaden pociąg nie będzie się zatrzymywał w drodze powrotnej **w Krakowie.** Doświadczenia bowiem lat poprzednich wykazały zupełną niepraktyczność tego postoju.

W sprawie pochodu.

Związek zarządził, by pochód nasz nie był zwyczajną defiladą, ale urozmaiconym swobodnym pochodem. W czasie pochodu urządzimy poprostu wystawę naszej pracy. Część przygotowań do tego załatwi Stowarzyszenie. Resztę muszą wykonać oddziały. Chodzi przede wszystkim o to, by tak, jak w czasie naszych wystaw rolniczych zdobyć się na jak największą pomysłowość i zaprezentować jak najwięcej swoją zawodową i organizacyjną pracę.

Wielkie pole do popisów będą tu miały okręgi i oddziały.

W celu urozmaicenia pochodu, dobrze będzie przyjechać na zlot z rozmaitymi narzędziami swojej zawodowej pracy, eksponatami z p. r. itd.

Druhowie, którzy byli na tego rodzaju pochodach, dobrze wiedzą o co chodzi.

P, ogram zlotu-pielgrzymki.

Sobota 24 września:

Do godz. 7.00 przyjazd uczestników zlotu-pielgrzymki do Częstochowy i zakwaterowanie.

Godz. 9.30 — Zbiórka Stowarzyszeń w porządku alfabetycznym w kolumnach szóstkowych na Jasnej Górze (plac przed szczytem).

Godz. 10.00 — Msza św. W czasie Mszy św. wszyscy śpiewają pieśni ze „śpiewników zlotowych".

Godz. 10.45 — Uroczyste zebranie zlotowe, w czasie którego odczytane zostanie pismo Ojca świętego do Druhów, oraz przemówi Prymas Polski JE. Ks. Kardynał Hlond.

Godz. 14.00 — Koncert orkiestr i chórów KSMM.

Godz. 16.00 — Popisy zespołów regionalnych.

Godz. 19.30 — Zbiórka Stowarzyszeń na placu przed szczytem.

Godz. 20.00 — Wielkie widowisko p. t. „Budujmy Polskę Chrystusową" z udziałem wszystkich druhów.

Godz. 21.00 — Nabożeństwo wieczorne. W czasie nabożeństwa uczestnicy zlotu będą trzymali zapalone świece.

Godz. 23.30 — Spoczynek.

Niedziela 25 września:

W godzinach rannych Komunia św. uczestników zlotu na Jasnej Górze wzgl. w poszczególnych kościołach w Częstochowie.

Godz. 9.00 — Zbiórka Stowarzyszeń na placu przed szczytem.

Godz. 9.30 — Msza św., kazanie, złożenie ślubowań i zawieszenie wotum w kaplicy Matki Boskiej.

Godz. 12.00 — Przemarsz uczestników zlotu ulicami Częstochowy.

Od godz. 18.00 wyjazd uczestników zlotu pociągami popularnymi. (Przyjazd do swoich stacyj wyjazdowych w poniedziałek 26 września w godzinach rannych).

W godzinach wolnych od programowych zajęć czas przeznaczony na adorację, odprawianie Drogi Krzyżowej, oraz zwiedzanie Częstochowy.

Program zlotu uda się tylko wówczas sprawnie przeprowadzić, o ile wszyscy uczestnicy zastosują się ściśle do następujących instrukcyj.

Karta uczestnictwa.

Wyślemy wraz z biletami. Karta uczestnictwa uprawnia do nabycia: 1) biletu na pociąg popularny; 2) do bezpłatnego otrzymania szczegółowego przewodnika (informatora) zlotowego z minutowym programem uroczystości i tekstami ślubowań-widowiska, oraz pieśniami i informacjami porządkowymi; 3) do bezpłatnego otrzymania odznaki zlotowej i lampionu z tekstem pieśni ku czci Najśw. Marii Panny, oraz 4) bezpłatnego udziału we wszystkich imprezach zlotowych.

Aprowizacja.

Każdy druh powinien zabrać ze sobą prowianty na cały czas zlotu najlepiej z domu. Nie zabierać prowiantów psujących się (świeże wędliny i t. p.). Żywność otrzymać będzie można na miejscu, oczywiście za opłatą. Będzie również okazja do nabycia herbaty, wody i t. d.

Porządek zbiórek w Częstochowie.

Każdą zbiórkę ogólną w programie zlotu poprzedzi zbiórka Stowarzyszenia. Na plac zbiórek ogólnych udawać się będziemy w zwartych kolumnach. Plac zbiórek zostanie ogłoszony po przyjeździe na kwaterach. Pierwsza zbiórka wszystkich druhów KSMM. Tarnów odbędzie się w sobotę o godzinie 7.30 na placu zbiórki. W czasie tej zbiórki nastąpi przegrupowanie i podzielenie na kompanie marszowe po 150 uczestników. Kompanie te poprowadzą Prezesi Okręgu, względnie wyznaczeni przez nich naczelnicy sportowi. O godzinie 6.45 w sobotę rano odbędzie się odprawa Prezesów i Naczelników okręgowych — miejsce odprawy zostanie podane na kwaterach. Prezesi okręgowi po przyjeździe i zakwaterowaniu wyznaczą po jednym druhu z O-

kręgu do dyspozycji Komendanta Stowarzyszenia, którzy ściśle powinni wykonywać jego polecenia i zarządzenia. W rejonie kwater będą pełnić służbę druhowie zopatrzeni w opaski koloru niebieskiego z napisem KSMM. Tarnów.

Jak zachować się w czasie zbiórek i przemarszów?

Przede wszystkim skrupulatnie wypełniać rozkazy Komendy. W czasie zbiórek, w szeregu, a tym mniej w czasie marszu nie wolno palić tytoniu, rozmawiać, występować z szeregu. Maszerujemy szóstkami. (Naczelnicy winni przeprowadzić ćwiczenia w Oddziałach). Druhowie w mundurach maszerują krokiem energicznym, swobodnie wymachując rękoma. Reszta kroczy w takt granych marszów, względnie śpiewanych pieśni zlotowych.

Ekwipunek zlotowy.

Nie zabierać wiele rzeczy. Zlot trwa tylko dwa dni. Zabrać tyle, by wszystko zmieściło się w plecaku. Możliwie unikać zabierania teczek, a przede wszystkim walizek. Oprócz prowiantu można zabrać koc, prześcieradło, przybory do jedzenia, książeczkę do nabożeństwa i różaniec, legitymację organ., notes i ołówek. Wszyscy druhowie winni również przed wyjazdem lub w pociągu zaopatrzyć się w kilka pocztówek zlotowych, by wysłać je z pozdrowieniami do swoich rodzin. Pocztówki będą sprzedawane przez Prezesów Okręgowych w każdym pociągu.

W szkole św. Pawła.

Bądźcie stateczni i nieporuszeni.

„Tak więc, bracia moi mili, bądźcie stateczni i nieporuszeni i obfitujcie zawsze w robocie Pańskiej, wiedząc, że praca wasza nie jest próżna w Panu“. (I Kor. XV, 58)

Św. Paweł, wskazując na ostateczne zwycięstwo i nagrodę wieczną, zachęca wiernych gminy Koryntckiej do wytrwałości. „Stateczni bądźcie, a nie poruszeni“ — mówi — t. j. bądźcie stali i niezmienni w swych przekonaniach, w zasadach wiary i postanowieniach, choćby przyszli inni nauczyciele i chcieli was od nich odwieść. Sama jednak stałość i wytrwałość nie wystarczy, bo mówi dalej Apostoł — „obfitując w robocie Pańskiej **zawsze“**. A więc żąda pracy, wysiłku, walki — i to nie byle jakiej, lecz obfitej, wielkiej i ciągłej. Jako pobudkę do tego ofiarnego zmagania się z trudnościami podaje, iż praca taka „nie jest próżna w Panu“, choćby nawet nie widać było natychmiast owoców, to Bóg jednak nagrodzi wysiłki.

Słusznie...

Piękne pragnienia i zamiary, wzniosłe postanowienia, nawet pełne zapału początki pracy nad swą duszą, czy w Akcji Katolickiej — nie wiele przyniosą pożytku, jeśli braknie wytrwałości, jeśli dzieło nie będzie doprowadzone do końca. O zapał, piękne porywy, jeden i drugi nawet nieprzeciętny wyczyn nie trudno jest młodej i gorącej duszy. Trudniej natomiast o wytrwałość w powziętej pracy, zwłaszcza gdy zjawią się trudy, niepowodzenia czy szykany ze strony złych ludzi. Jednostajność bowiem zawsze nuży, a nowość i zmiana bawi, pociąga. Lecz tam, gdzie braknie zapału, winna wystąpić silna wola, stanowczość, nieugiętość. Na taką chwilę każdy winien być przygotowany. Nastrój wewnętrzny, kaprys usposobienia, gorszący przykład drugiego, agitacja przewrotna nie mogą decydować o tak ważnych rzeczach, jak wyrobienie w sobie charakteru chrześcijańskiego, wprowadzenie w życie własne i społeczne zasad Chrystusowych. Od tego zależy szczęście osobiste każdego i szczęście Ojczyzny naszej. Taka mimo trudności wytrwałość w pracy jest rękojmią wytrwania w dobrym, zadatkiem nagrody wiecznej, bo „kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony“. (Mat. X., 22). Taka wytrwałość staje się bohaterstwem. Święci taką właśnie podążali drogą. Podobną również drogą szło wielu, wielu przodków naszych.

Przyglądnę się teraz sobie — wglądnę w swą duszę. Te przykłady świętych, czy wzory naszych bohaterów narodowych zawsze mię pociągały. Winienem wstępować w ich ślady... Czy tak czyniłem? Co mówi o tym moje dotychczasowe życie, ma praca nad sobą i w ognisku KSMM., W początkach, gdy wstąpiłem do KSMM. był może zapał i gorliwość. Uczęszczałem na zebrania. Zabrałem się nawet do pracy nad sobą, nad swoim udoskonaleniem. Teraz widzę może mało u siebie tego zapału, mało stałości i wytrwałości w pracy. Co jest przyczyną tego? Czy starałem się złemu zaradzić? Czy skapitulowałem przed trudnościami?... Niegodnem byłoby to młodzieńca-katolika poddawanie się małoduszności... Posłucham zachęty Apostoła: „Bądźcie stateczni, a nieporuszeni, obfitując w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu“.

Otrząsnę się więc wewnętrznie. Z pomocą Bożą nie załamię się pod naporem własnej słabości. Zdobędę się na wielkoduszną ofiarność, pamiętając, że chodzi tu o chwałę Bożą, o dobro moje własne, o dobro braci moich. Bóg nie będzie mię sądził, karał lub nagradzał za to, jakie miałem powodzenie, skutki i owoce, ale za to, w jakiej intencji pracowałem i jaki wysiłek wkładałem w pracę. A zresztą, jeśli chodzi o skutki, czyż ich nie widzę, — nie widzę, jak sztandar Chrystusowy coraz wyżej się wznosi nad Ojczyzną. Nie jestem sam. Dziesiątki tysięcy moich braci stoi w jednym szeregu ze mną. W dniach 24 i 25 września w stolicy Królowej Polski na Jasnej Górze będę mógł widzieć te nieprzeliczone zastępy. Jest nas moc, a z nami Bóg — hetmani nam Najświętsza Panienka. Będę się starał tę chwilę przeżyć głęboko — umocnić się wewnętrznie, nabrać otuchy, zapału. Będę ślubował naszej Pani Niebieskiej wierność, wytrwałość i prosił, byśmy my, młodzież polska - katolicka, świadomi swych zadań i celów zawsze górnie nieśli sztandar Chrystusowy.

S. S.

Uroczystości zlotowe w radio.

Najważniejsze momenty naszego zlotu będą transmitowane przez Polskie Radio. Ci druhowie, którzy nie będą mogli uczestniczyć w zlocie osobiście, niech się starają skorzystać przynajmniej z audycji radiowych i przeżyć wspólnie te wielkie chwile. Oddziały niech się starają zorganizować wspólne wysłuchanie tych audycyj przez rodziny druhów, młodzież niezorganizowaną i jak najszersze warstwy społeczeństwa. Można do tego użyć aparatów radiowych życzliwych nam osób.

* * *

Transmisja ze zlotu będzie nadana w ten sposób: w sobotę zostanie nagrane na taśmie, reportaż ze zlotu, odczytanie pisma Ojca św, przemówienie Księdza Prymasa. Nagranie to będzie nadane w niedzielę o godz. 9·45 przed nabożeństwem niedzielnym. Bezpośrednio po tym transmitowane będzie nabożeństwo niedzielne z kazaniem Księdza Biskupa Gawliny. Dokłędne godziny podane będą w gazetach. Te, które podajemy są tylko orientacyjne.

Otwa.cie Uniwersytetu Ludowego diecezji tarnowskiej.

Cieszymy się, że wraz z wiadomościami o zlocie częstochowskim możemy zakomunikować Druhom, że w jesieni br. prawdopodobnie już od listopada otwarty będzie w naszej diecezji Katolicki Uniwersytet Ludowy, wyższa uczelnia dla młodzieży katolickiej wiejskiej.

Celem tego uniwersytetu będzie nie wyszkolenie zawodowe, ale ogólne. Przyjęci mogą być tylko młodzieńcy, którzy zamierzają pozostać na wsi i dla niej pracować.

Każdy, kto rozumie, jak ważną i pilną jest sprawa kulturalnego podniesienia warstwy chłopskiej i usprawnienia jej do życia ucieszy się z otwarcia tej placówki. Ważną będzie ona i dla pracy Akcji Katolickiej, której wychowa wyszkolonych ludzi.

Już w niedługim czasie przyniesie „Posłaniec“ program nauki tej uczelni i bliższe szczegóły co do warunków przyjęcia, opłat i tp.

Nasza scena.

(Dokończenie)

Rzuciwszy okiem na taką ewidencję pracy, widzi reżyser w każdej chwili nie tylko poziom, na którym stoi cały zespół, ale ma także jak najdokładniejszą ocenę każdego poszczególnego aktora, co umożliwia mu zwrócenie uwagi w słabszą stronę i odpowiedniego pokierowania sprawą.

Takiej tabeli poglądowej, nie powinien reżyser prowadzić przy aktorach, ani im jej pokazywać, bo aktorzy zapoznawszy się treścią takiej kartki, zawierającej ich ocenę, mogli by sobie wzajemnie czynić niepotrzebne wymówki, a to zepsuło by współżycie w zespole, tak potrzebne do prowadzenia skutecznej pracy. Najlepiej gdy reżyser prowadzi ewidencję pracy w zespole, będąc sam i używa sobie tylko znanych znaków (na wypadek zgubienia).

Ostatnią próbą, kończącą definitywnie opracowywanie przedstawienia, jest próba generalna. Jest ona najczęściej (choć nie zawsze) przepowiednią, jak wypadnie występ przed publicznością. Próbę generalną należy urządzać po ostatniej z korzystnym wynikiem przeprowadzonej próbie całego zespołu. O ile na innych próbach nie jest wskazanym przebywanie w miejscu próby osób do zespołu nie należących (z wyjątkiem osób zespołowi bliskich jak n. p. prezes Oddziału, Ksiądz asystent i t. p.) o tyle na próbę ganeralną należy zaprosić parę osób, znających się na sprawach scenicznych, które by mogły dostrzec przeoczone przez reżysera usterki i ten sposób przyczynić się do ich usunięcia. Próbę generalną musimy prowadzić nieco inaczej, niż próby poprzednie. Jest to bowiem próba o charakterze raczej obserwacyjnym więc też reżyser nie wprowadza już żadnych zmian, nie wypowiada nowych uwag ograniczając się jedynie do kontroli, jak zespół realizuje wystosowywane dotychczas wskazówki i polecenia. Próba generalna zatem nie jest już tak wciąż przerywaną i nie ma często przed tym spotykanych powtarzań źle odegranych partyj. Zasadniczo próba generalna urządzana po pilnym uprzednim przygotowaniu zespołu, powinna na zaproszonym „krytyku“ takie wywrzeć wrażenie, jakie jutro, czy pojutrze wywrze na wypełnionej po brzegi widowni.

Solidnie pracujące zespoły bardzo często stosują praktykę urządzania próby generalnej w kompletnych kostiumach i na tle dekoracyj oraz zapraszania na nią po zniżonej opłacie wstępu mniej wymagającej publiczności, n. p. młodzieży szkolnej. Jest to zwyczaj bardzo korzystny, gdyż z jednej strony odciąża wznacznym stopniu widownię, zmniejszając ścisk na przedstawieniu, z drugiej zaś pozwala na podstawie poczynionych obserwacyj, usunąć pewne braki na właściwym występie.

Jeśli jednak, który zespół nie może sobie z różnych względów pozwolić na tego rodzaju próbę generalną, wystarczy jeśli urządzi ją bez dekoracji i kostiumów, sam jednak przebieg próby nie powinien się zasadniczo różnić, od przebiegu właściwego przedstawienia.

Próba generalna może się przyczynić do usunięcia jedynie drobniejszych niedociągnięć i przeoczeń, czyli do ostatecznego „wygładzenia” sztuki. Błędów natomiast, których nie zdołaliśmy usunąć przez szereg dotychczasowych prób, na próbie generalnej też nie usuniemy, dlatego też szkoda byłoby nawet wysiłku w tym kierunku. Chodzi tu o takie błędy jak n. p. niewłaściwe dobranie aktora do roli, fałszywy a uporczywie zakorzeniony akcent pewnych wyrazów, niezgrabne, ociężałe ruchy, brak gry twarzy, nieodpowiednie gesty, zła postaaktora i t. p.

Można natomiast zmienić czy usprawnić konfigurację grupy, zwolnienie lub przyspieszenie akcji, wzmocnienie albo sciszenie głosu w danej partii, uplastycznić pozy, słowem dokonać drobniejszych ulepszeń.

Po próbie generalnej nie należy już urządzać żadnych prób, tylko w możliwie najkrótszym czasie (nazajutrz lub najdalej za dwa dni) przystąpić do wystawienia sztuki na scenie przed publicznością.

Bardzo ważną zasadą jest, żeby jednak **nie urządzać próby generalnej w dniu przedstawienia**, bo albo jedno albo drugie

się nie powiedzie. Najczęściej smutny los niepowodzenia spotyka wówczas przedstawienie.

Tłumaczy się to łatwo zrozumiałym faktem, iż zespół zmęczony próbą generalną nie ma już werwy ani zapału, koniecznych do należytego odegrania ról na przedstawieniu. Niestety wiele naszych zespołów, a raczej reżyserów popełnia w tym kierunku grube błędy urządzając z niczym nie uzasadnionym upodobaniem w daną niedzielę czy święto, zaraz po obiedzie (nie rzadko zaraz po sumie) próbę generalną, a w godzinę czy dwie po niej, właściwe przedstawienie. Bardzo szkodliwym z tychże samych powodów i godnym wytępienia jest drugi nasz także powszechnie spotykany zwyczaj, że próbę generalną przypadającego na niedzielę przedstawienia urządza się w sobotę wieczór przeciągając ją blisko do północy. Konsekwencja wówczas jest taka, że aktorzy grają z podpuchniętymi oczyma tamując rozpaczliwie pięściami ziewanie, a cały zespół zamiast tryskać zapałem i energią snuje się mocno „przygaszony" po całym obiekcie scenicznym! — Jeśli próba generalna odbywa się w przeddzień występu, powinna się skończyć tak wcześnie, aby członkowie zespołu mogli przed występem należycie wypocząć. — To samo możnaby powiedzieć o przygotowaniu dekoracji i innego sprzętu służącego do przedstawienia.

Po próbie generalnej ma miejsce występ publiczny, którym zajmiemy się w następnym numerze. *Druh Bronek.*

W sprawie kursu scenicznego.

Jak już komunikowano uprzednio w „Młodym Polaku" oraz „Posłańcu" Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ma się odbyć w Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem w dniach od 30 września do 10 października br. kurs dla reżyserów sceny amatorskiej. Podano także bliższe dane tyczące tego kursu. Obecnie przypominamy zainteresowanym Oddziałom, iż termin zgłoszeń na ten kurs upływa nieodwołalnie z dniem 20 września b. r. Jeśli do tego dnia Oddział zamierzający wysłać druha nie zgłosi jego udziału w Sekretariacie Generalnym, traci korzystną sposobność wyszkolenia tak ważnego pracownika w Oddziele, jakim jest reżyser i organizator imprez scenicznych. Dlatego też apelujemy gorąco do wszystkich Oddziałów, aby jeśli tylko mogą zgłosić kandydata na kurs, uczyniły to jak najrychlej!

Ruszamy!...

Ostatnie przygotowania. Jeszcze orły trzeba wyczyścić na sztandarowych drzewcach, by rozbłysły tysiącem iskier, jeszcze raz przedefilować „na próbę" przez boisko lub świetlicowe podwórze, „wygładzić" pieśni zlotowe, wreszcie samemu się obmyć w zdroju pokuty i... wyruszyć.

Dziesiątki tysięcy młodych serc polskich bije przyspieszonym rytmem w oczekiwaniu tej wielkiej drogi, mgławica radości i nadziei przeróżnych rodzi się w duszach naszych druhów, czujących, jak z każdym dniem zmniejsza się mur czasu, dzielący ich od tych chwil niezapomnianych, kiedy na Jasnej Górze spotkają się bratnie drużyny, przybywające z najodleglejszych krańców Ojczyzny.

Cieszą się jedni długą, zajmującą podróżą, jaką mają odbyć, inni możliwością zwiedzenia Częstochowy, tej duchowej stolicy Polski, inni jeszcze pragnieniem godnego zaprezentowania na zlocie swego Oddziału, ale na pewno wszyscy cieszą się faktem, że im właśnie przypada w udziale przeżyć te dni wiekopomne, które staną się początkiem nowej ery w historii naszej organizacji, a niewątpliwie punktem zwrotnym w wielu dziedzinach życia zbiorowego o ogólnopolskim znaczeniu.

I nie popełnimy przesady, przypisując tak wielką rolę częstochowskiemu zlotowi. Dwadzieścia pięć lat bowiem organizacja nasza pracowała, wprawdzie w tym samym co i dzisiaj kierunku, ale jeśli dokonywała kiedy wielkich zlotów, to nigdy jednak w tak pokaźnej liczbie, ani też w czasach tak decydujących, jak się rzecz ma obecnie.

Żyjemy w atmosferze ważenia się losów przyszłości.

Jesteśmy świadkami nowej, dawniej nie stosowanej metody przebudowy stosunków społecznych, a mianowicie drogą wychowywania młodzieży w ideowych, odpowiednio zabarwionych organizacjach. Metoda ta jest najskuteczniejszą ze wszystkich dotąd spotykanych, gdyż urabia ludzi, mających zaniedługo tworzyć dojrzałe społeczeństwo, a z niego wyłonią się władze, programy gospodarcze, kierunki naukowe, miarodajna opinia i t. d.

KSMM. jest właśnie taką wychowawczą organizacją o najwyższym w Polsce nasileniu ilościowym i największej potędze moralnej, tak że musi ono wywrzeć i wywrze daleko idące wpływy na wszystkich czynnikach, stanowiących warunki naszej egzystencji.

Chodzi nam teraz jedynie o to, byśmy nie byli „lwem drzemiącym", czyli uśpioną potęgą.

A więc nie tylko nie wolno nam poprzestać na głoszeniu haseł, czy układaniu programów, ale nawet nie wolno nam ograniczyć się do wyłącznej pracy nad sobą samymi. Skostnielibyśmy przy takim pojmowaniu sprawy i w końcu zginęlibyśmy bez echa, bez śladu, podobnie jak ginęły i giną zamknięte w sobie szczepy indyjskie.

My musimy rozrastać się! Idea nasza musi zataczać wśród polskiej młodzieży jak najszersze kręgi!

Musimy przebojem iść! Musimy działać!

Musimy z bezwzględną konsekwencją zdobywać aż do skutku te wszystkie cele, o których tak pięknie umiemy deklamować na zebraniu w świetlicy!...

Ale osiągnąć nasze cele to rzecz trudna, tak jak niełatwym byłoby wyhodowanie łanu bujnej, czystej pszenicy tam, gdzie diabeł wiecznie kąkol sieje.

Trzeba tu siły, trzeba dobrej woli, wytrwałości trzeba, uporu nawet, a przede wszystkim trzeba jedności wysiłków na całym terenie działania.

Musimy się zwołać, porachować, **zawziąć...** i ruszyć!...

Wtedy jutro będzie nasze...

Otóż takim dniem zwołania, zliczenia i zatrąbienia nowych pobudek do czynu będzie nasz częstochowski zlot.

Zejdziemy się tam wszyscy. Poznamy tam naszych wodzów duchowych, a przede wszystkim zobaczymy cudowny od wieków obraz Królowej Polski. U Jej stóp złożymy przysięgę na wierność, oraz odbierzemy błogosławieństwo dla naszych „rąk i głów", które przebudują Polskę, jak głoszą strofy Hymnu.

Czego nam potrzeba więcej?

Zdobyć się tylko na własny wysiłek, ale taki gorący, od serca, od krwi.

Powrócić do pozostawionych chat, między pola oziminą zasiane i w czyn zakląć to wszystko, cośmy dotąd w myślach i słowach stworzyli.

Budowę nowej Polski rozpocząć od **wsi**, którą wciąż jeszcze zasypuje czerwone próchno zetlałego już dawno pogaństwa.

Wynieść je bezpowrotnie, a katolicką wieś już raz wprowadzić na długo oczekiwaną drogę gospodarczego i oświatowego odrodzenia.

Tego nie dokaże nikt inny, tylko my K. S. M.

— — — — — — — — — — — —

Odjazd.....

Zatrzasną się za nami drzwi wozów kolejowych, padną ostatnie sygnały, zaszeleści para, twarde koła pociągów roztętnią się o stalowe tory.

Strojne czoła stu parowozów pruć będą wietrzne przestrzenie, mknąc pod zachód Polski, który wschodem się staje nowych dni.

Wystąpimy z granic siedzib naszych, jak z brzegów występuje wezbrana morska toń.

Pojedziemy, by wrócić szczęśliwie.

A potem wyruszymy po pewne zwycięstwo tak licznie, mocno i radośnie, jak dzisiaj wyruszamy na Jasnogórski Zlot.

Bosowski Bronisław
V-Sekretarz Generalny.

Składnica materiałów mundurowych oraz gotowych mundurków

posiada na składzie:

Płótna na mundurki czysto lniane

Gatunek	I	szerokość	71	cm. za	1	m.	3·15 zł
„	II	„	71	„ „	1	„	2·85 „
„	III	„	71	„ „	1	„	2·05 „

Sukno na mundurki

Gatunek	I	szerokość	146	cm. za	1	m.	14·00 zł
„	II	„	146	„ „	1	„	11·30 „
„	III	„	146	„ „	1	„	10·50 „

Czapki sukienne

Gatunek	I	sukno	I	gatunku	dodatki	skórkowe	cena za	1	czapkę	4·20 zł
„	II	„	II	„	„	„	„ „	1	„	3·90 „
„	III	„	III	„	„	„	„ „	1	„	3·60 „
„	IV	„	III	„	„	ceratowe	„ „	1	„	3·00 „

Bluzy drelichowe (płócienne)

Gat.	I	płótno	I	gatunku	cena za	1 bluzę	11·00 zł
„	II	„	II	„	„ „	1 „	10·00 „
„	III	„	III	„	„ „	1 „	7·60 „

Pas skórzany ze skóry bydlęcej szerokości 5 cm. długości od 90—120 cm. ze spinką poniklowaną 1.20 zł za sztukę

Krawat-wstążka 150 cm. dług. 0·70 zł za sztukę

Kostiumy sportowe

Mamy również na składzie kostiumy sportowe w następujących gatunkach:

Koszulki sportowe białe z krótkimi rękawkami (według reg. mund. cz. VI. §. 24)

Gatunek lepszy

nr 4 — 1·70 zł
nr 5 — 1·85 „
nr 6 — 2·05 „

Spodenki sportowe niebieskie (według reg. mund. cz. VI. §. 25)

Gatunek lepszy

nr 4 — 1·60 zł
nr 5 — 1·80 „
nr 6 — 2·00 „

   

Budujemy Polskę Chrystusową!

   

Wydawca: Katol. Stow. Młodzieży Męskiej. Redaktor odpowiedzialny: Ks. Wład. Lesiak.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.